WIADOMOŚCI SPORTOWE GAZETY PORANNEJ

Nr. 150 Dodatek tygodniowy do Nr. 8897 z dnia 23. czerwca 1929.

pod redakcją Narcyza Süssermanna.

Na marginesie mistrzostw lekkoatletycznych.

GDZIE BŁĄD? — CHOROBLIWA SU GESTJA. — WIĘCEJ SPRĘŻYSTOŚCI. — CO POWIADA TABELA PORÓWNAWCZA? — KLUBY?

Lwów, 22 czerwca.

W czasie przerwy obiadowej, spędzonej w nieocenionych salonach ogrodowych **p. Rudzkiego,** który zajmie w annałach lwowskiego sportu specjalną kartę, jako ten, który stale ratował nas od śmierci głodowej, z natury rzeczy obracała się rozmowa dokoła lekkoatletyki. Siadłszy na osobności z jednym z weteranów naszego sportu, który nie zjadł na nim wprawdzie zębów, ale dorobił się wcale pięknej łysiny, próbowaliśmy rozwiązać **kwadraturę koła** we formie **odrodzenia lwowskiej lekkoatletyki.** Dlaczego lekkoatletyka zeszła na psy, wszyscy dobrze wiemy. Czasy inflacji, ogólna materjalizacja, pogoń za tanimi efektami, nie były podłożem, na którem mogłaby się rozwinąć gałąź sportu, wymagająca pieczołowitej pielęgnacji, wytrwałości, zapału i samozaparcia się. To też lekkoatletyka lwowska wyczerpawszy rezerwoar sił, nagromadzonych za dawnych, dobrych czasów, gwałtownie się załamała i pozwoliła zdystansować się młodszym okręgom. Stan ten wszyscy znamy i biadamy nad nim przy każdej sposobności. Gorzoj natomiast przedstawia się sprawa, gdy chodzi o znalezienie ratunku, o środki, któreby pozwoliły przerwać wreszcie zaczarowany krąg. Niestety dotychczas wszystkie próby zawiodły. Nie pomagały zmiany osobowe na stanowiskach kierowniczych, nie uratowali sytuacji przygodni trenerzy, to też nic dziwnego, że w końcu wytworzyła się opinja, iż lwowskiej lekkoatletyki **nic już nie przywróci do życia.**

I tu właśnie rozchodziły się nasze drogi. Towarzysz mój, ulegając ogólnej sugestji, skłonny był również uznać pozycję za straconą, natomiast wrodzony optymizm, wzmocniony jeszcze **wrażeniami z odbywających się właśnie zawodów, nakazał mi zająć przeciwne stanowisko.**

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że sport lekkoatletyczny we Lwowie znajduje się w nader trudnych warunkach, że stracił on zbyt wiele terenu, by w jednym czy nawet więcej sezonach można było nadrobić dystans, dzielący nas od innych okręgów. Nie znaczy to jednak bynajmniej, by **z góry już należało rezygnować i zadawalać się rolą nieszczęśliwego kopciuszka,** nie zdolnego do większego czynu. Źródłem złego jest zdaniem naszem, nie brak odpowiedniego materjału, talentów, czy wkońcu instruktorów, ale dziwna inercja, niewiana we własne siły, z którą z góry już przystępują lekarze do łoża pacjenta.

I z tem właśnie należałoby przedewszystkiem skończyć! Należałoby przedewszystkiem wyzbyć się przesądu, jakoby lekkoatletyka lwowska nie dała się odrodzić, tembardziej, że **dokładne studjum cyfr i wyników nie daje bynajmniej powodów do takiego pesymizmu.**

*

Przystępując poważnie do pracy nad odbudową sportu lekkoatletycznego, należałoby — zdaniem naszem — **wyplenić nałogi,** które przyjęły się w ciągu ostatnich czasów. Jednym z nich jest dziwne **„familijne"** — że się tak wyrazimy — **traktowanie imprez i zawodów.** Przyjął się u nas zwyczaj nie respektowania przyjętych norm i zasad, bo to przecież i tak „tylko lekkoatletyka". Jest to zupełne zapoznanie sprawy. Te wszystkie formalistyczne napozór przepisy i zwyczaje mają swe pełne uzasadnienie. Owa zewnętrzna forma wytwarza sprężystość i dyscyplinę, bez której ruch sportowy nie może się obejść.

Cywil, który nigdy nie służył w wojsku, nie jest w stanie zrozumieć znaczenia musztry. Wydaje mu się ona zbędnym przyczynkiem,, z którego w czasie wojny i tak nie ma najmniejszego pożytku. Nie jest on w stanie zrozumieć owej magicznej siły „gwergryfów", które sprawiają, że rozluźniony wielogodzinnym marszem oddział po kilku ruchach przemienia się z bandy przemęczonych maruderów znów w karną jednostkę, reagującą sprawnie na rozkazy dowódcy. Rolę musztry spełniają w sporcie **różnorakie przepisy, wytworzone na podstawie wieloletnich doświadczeń. To też należy je bezwzględnie respektować,** ponieważ w tem tkwi bodajże połowa powodzenia. Pod tym względem grzeszy się w lekkoatletyce lwowskiej bardzo wiele. — Dzieją się tam rzeczy, które n. p. w sporcie piłkarskim nie dałyby się pomyśleć. Czy można sobie wyobrazić, by klub piłkarski bezpośrednio przed zawodami zgłaszał dopiero swoich graczy? Czy byłoby to możliwem, by sędzia chodzić szukać p. t. graczy? Są to rzeczy w piłkarstwie nie do pojęcia i nie **mogą one też mieć w żadnym wypadku miejsca w lekkoatletyce.** Należy i musi się raz bezwzględnie skończyć z „przyjacielskiem" traktowaniem, tembardziej, że jest ono **fałszywie zrozumiane i wytwarza atmosferę niedbałości, apatji i lekceważenia sobie obowiązków.** Termin zgłoszeń jest po to, by go bezwzględnie dotrzymywać. W bieżni ma nie komisja sędziowska zwoływać panów zawodników, lecz oni sami pilnować powinni czasu startów poszczególnych konkurencyj. Są to napozór drobnostki, one jednak tworzą całość i od ich stosowania względnie lekceważenia zależy **organizacyjne powodzenie imprezy.** Wszelkie dodatkowe zgłoszenia, opóźnianie startów i t. p. wywołują „bałagan", który raz zapoczątkowany, **nie daje się w żaden sposób usunąć** i ciąży już jak zmora na całych zawodach. Gdy kluby względnie zawodnicy przekonają się raz i drugi, że organizatorowie nie pozwalają ze sobą żartować, nauczą się obowiązkowości, dyscypliny i punktualności, bez których to zalet trudno sobie wyobrazić sportowca.

*

Powyżej poświęciliśmy więcej miejsca **niedomaganiom na tle organizacyjnem,** ponieważ — podkreślamy to raz jeszcze — tworzą one **integralną część zawodów** i od nich przedewszystkiem zależy nastrój, który nie pozostaje w dalszym ciągu bez wpływu na rezultaty.

Przejdźmy z kolei do owych wyników, które dały wielu ludziom asumpt do programowego wylania łez i biadań Z miejsca stwierdzić należy, że **nie były one tak złe, jak się to wielokrotnie pisało,** a w każdym razie przeważnie **nie ustępowały wynikom osiągniętym na mistrzostwach innych okręgów.** Jeśli ktoś ocenia rezultaty lwowskie pod kątem wielkiej tradycji i lat, no to bilans przedstawia się naturalnie w innym świetle. Jednak i z tem należałoby wreszcie skończyć! Z tradycji nie można czerpać realnego kapitału, co było, minęło, i dzisiaj nie pozostaje nic innego, jak żmudna praca nad wywalczeniem sobie odpowiedniej pozycji i praw wśród tych, którzy nie zmarnowali lat.

Zacznijmy od **sprintów.** W stumetrówce sytuacja nasza jest zupełnie dobrą. Nietylko bowiem Wójcik osiągnął czas o jedną dziesiątą sekundy lepszy od zeszłorocznego, ale też i trzech innych zawodników nie przekroczyło w przedbiegach 11.5 sek., to też można mieć uzasadnione nadzieje, że dojdziemy w najbliższym czasie do jeszcze lepszych rezultatów. Gorzej ma się natomiast sprawa z biegiem **na 200 i 400 mtr.** W obydwu tych dyscyplinach czasy były **znacznie gorsze i** chwilowo nie ma widoków na poprawę, chyba że Wójcik, mający wszelkie dane na dwustu — a raczej nawet na czterystometrowca, zdecyduje się poświęcić uwagę swą specjalnie jednemu z powyższych dystansów. Zauważyć przytem należy, że Pawłowski z Czarnych, **mający w roku ub. na 400 mtr,**

Raid motocyklowy

Lwów-Krynica-Lwów.

Lwów, 22. czerwca.

Małopolski Klub Motocyklowy we Lwowie nie ustaje w intenzywnej pracy nad ścisłem wykonywaniem tegorocznego programu Niedawno zakończyły się zawody motocyklowe Lwów—Stryj—Lwów, a oto w pełnem już przygotowaniu znajduje się nowa impreza: **raid motocyklowy Lwów—Krynica—Lwów.**

Raid ten, największy z przewidzianych motocyklowych raidów polskich w bieżącym roku, będzie **pierwszorzędną rewelacją.** Wspaniała, na przestrzeni **około 700 km.** trasa pełna wysokogórskich wzniesień nastręczy zawodnikom **szereg emocjonujących atrakcyj,** a równocześnie da sposobność wykazania **wysokości** klasy poszczególnych zawodników.

Zarząd klubu już zawczasu zawiadamia o terminie raidu: w dniach **28. 29 i 30 czerwca br.** — aby dać możność starannego **przygotowania się** do tych niepowszednich, godnych wielkiego wysiłku zawodów. **Wpisy przyjmują** i informacje udzielają **f-y L. Pawłowski i Scott, pl. Halicki i E. Kustynowicz, Na Bajki 31,** gdzie można otrzymać regulaminy itp.

Do uczestnictwa w raidzie dopuszczeni będą tylko członkowie Mał. Klubu Motoc. we Lwowie itp. klubów.

Garbarnia-Czarni.

Lwów, 22. czerwca.

W dniu jutrzejszym odbędzie się na boisku Czarnych **sensacyjne spotkanie ligowe Garbarnia—Czarni.** Zawody powyższe budzą po ostatnich sukcesach drużyny lwowskiej **łatwo zrozumiałe zainteresowanie,** **tembardziej,** że Garbarnia, mimo przegranej z Cracovią należy **do silnych drużyn,** i mając swój dzień potrafi zmusić do kapitulacji **nawet najtwardszego przeciwnika.** Zawody powyższe mają dla obydwu drużyn **bardzo wielkie znaczenie.** Czarnym dopomóc mogą do **wywindowania się do góry,** Garbarnia zaś w razie przegranej zmuszoną będzie **przenieść się z czołowej grupy do środka.** Ograniczając się dzisiaj **z powodu szczupłości miejsca** do krótkiej powyższej notatki, zawodom Garbarni z Czarnymi, jakoteż innym imprezom ligowym, **poświęcimy więcej miejsca w numerze jutrzejszym.**

doskonałe wyniki, jest obecnie zupełnie bez formy, nie oznacza to jednak, by stan ten trwał też i później. Bardzo dobrze przedstawia się sprawa na dystansie 800 mtr. Tutaj bowiem zajmujemy również jedno z czołowych miejsc. Czas Sawaryna 2:04.6 jest o 2.2 sek. gorszy od czasu Zubra, przyczem pamiętać należy, że zawodnik lwowski nie miał odpowiedniej konkurencji. — Podobnie ma się sprawa na dystansie 1.500 mtr. W Sawarynie mamy broń, która może nam zapewnić za Petkiewiczem drugie względnie trzecie miejsce. Jeszcze lepiej dzieje się na pierwszym dystansie długim tj. na 5 km. — Czas Sawaryna 16.06 był obok Petkiewicza najlepszy jaki osiągnięto w mistrzostwach poszczególnych okręgów. W biegu na 10 km Sawaryn, mimo, że szedł bez oglądania się na czas, i uwagę swą poświęcał **podciąganiu klubowych towarzyszy**, osiągnął zaledwie **o ośm dziesiątych gorszy czas od Nowary z Górnego Śląska**, który figuruje w tabeli porównawczej na pierwszem miejscu. Pamiętać należy, że w dystansach średnich ma Lwów do zanotowania ubytek Kawy. W biegach długich pewną poprawę w porównaniu z rokiem ubiegłym zauważyć można u Dobosza, dobrze zapowiada się również **Łoziński**.

W rzutach wszystkie wyniki słabsze były, niż w ubiegłym roku. Przyczyną tego brak **Barana, Puchalskiego, Smakulskiego i kilku zawodników prowincjonalnych**, a jeśli chodzi o oszczep, to **przedewszystkiem Przemyślan.** W kuli Puchalski przekroczyłby **napewno 12 metrów**, figurowalibyśmy więc **najwyżej za Warszawą i Poznaniem ewent. jeszcze przed G. Śląskiem.** Również w dysku dociągnąłby Puchalski do **czterdziestki**, co wystarczałoby, by uplasować się **obok Barana i Cejzika.** Pępkowski zapewnił nam w każdym razie pozycję **przed G. Śląskiem, Łodzią i Pomorzem.** Najbardziej ucierpiał **rzut oszczepem.** Prawie pięćdziesięciometrowy rzut Ceny nie wystarczył bowiem do zapewnienia nam **miejsca w pierwszej trójce.** Mógł to jednak uczynić **Smakulski**, względnie ktoryś ze zawodników przemyskich, którzy niestety pozostali w domu.

Fatalnie wprost **wypadły skoki.** Wystarczy zauważyć, że w skokach w dal zajęliśmy **przedostatnie miejsce przed Łodzią.** Podczas gdy w roku ubiegłym dwóch zawodników przekroczyło **sześć metrów, to tym razem nie dokonał tego nikt.** Winy szukać należy przedewszystkiem **w bardzo złym stanie skoczni**, a dalej nie zauważyliśmy na starcie **Nowosada z Jarosławia**, z którego udziałem liczymy się jednak **w sezonie jesiennym.** Olbrzymie rozczarowanie przyniosły **nam skoki w wyż.** Tutaj niema już usprawiedliwień. Pomijając bowiem **niobecność Nowosada**, ani Dubena, ani też Wójcik nie osiągnęli **zeszłorocznej wysokości 171.**

Skok o tyczce nie należy w Polsce do popularnych konkurencyj, to też wyniki są **przeważnie słabe.** Podobnie ma się sprawa i we Lwowie, gdzie jednak **obok Rzepki dwóch zawodników przekroczyło sakramentalne 3 m.** Trójskok się nie odbył, trudno jednak przypuszczać, by przyniósł nam **wielkie laury.** Żałować natomiast wypada, że **nie dano Pępkowskiemu możności próby pobicia rekordu polskiego w rzucie młotem.** Co się odwlecze nie uciecze — powiada przysłowie, może uda mu się to w Poznaniu, gdzieś znajdzie **też odpowiednie forum.**

Porównanie z innymi okręgami nie wypadałoby najgorzej gdyby nie jeden **drobny fakt.** Przeglądając listę mistrzostw lwowskich spotykamy się niestety **zbyt często z nazwiskiem Sawaryna i Wójcika.** Powiadamy „niestety“ ponieważ trudno od zawodników tych wymagać, by przy **ostrzejszej konkurencji ogólnopolskiej czy międzynarodowej** obsadzali aż **tyle punktów.** W rezultacie więc siła nasza w pewnych dyscyplinach musiałaby się zmniejszyć, choć i z drugiej strony można zauważyć, że straco ne punkty **nadrobiliby ewent. mistacze, z których elita tym razem nie startowała.**

*

Na zakończenie słów parę poświęcić należałoby klubom. Mistrzostwo klubowe zdobyła jak wiadomo **Pogoń.** Sukces ten powinien być dla niej **bodźcem do dalszego intensywnego pielęgnowania sportu**, w którem zbierała niegdyś laury. Pogoń dysponuje dzisiaj w osobie **Sawaryna, Puchalskiego i Smakulskiego** zawodnikami na miarę krajową. Na szczególną opiekę zasługuje **Wójcik**, z którego można by zrobić **bardzo wiele**, albo też całkowicie zniszczyć.

Intensywna praca w klubach sportowych jest tem **konieczniejszą**, że sportowcom następują już mocno na pięty **Sokoli.** Tak Sokół-Macierz, jak i Sokół II. oraz Sokół jarosławski, którego niestety tym razem **nie widzieliśmy**, pracują bardzo energicznie nad **rozbudową lekkoatletyki**, przychodzi im to tem łatwiej, że dysponują **licznym, gimnastycznie dobrze przygotowanym materjałem.** Obok Sokołów wybija się też coraz bardziej **prowincja**, a w szczególności **Polonja przemyska.** Jest to objaw **nader pocieszający** i należałoby sobie życzyć, by kontakt był nieco **żywszy**, by zawodnicy nasi zarówno często gościli nad Sanem jak i Przemyślanie u nas. Dziwi nas natomiast **cisza panująca w Jarosławiu.** Czyżby pierwszy zapał już minął? Czarni przechodzą **obecnie kryzys**, z którego jednak napewno się wyleczą, trudno bowiem przypuszczać, **by kierownictwo klubu dopuściło do całkowitego upadku działu**, który przysporzył mu również **niejeden sukces.** AZS zadowolił się ostatniem miejscem, miejmy nadzieję, że **nie będzie to jednak ostatnie słowo** i po uzyskaniu własnego boiska zabiorą się Akademicy do należytej pracy tembardziej, że w spółmieszkańcu swym **Lechji** znajdą napewne ambitnego konkurenta. Wspomnieć jeszcze należy o **RKS-ie**, któremu przyjęcie do Związku umożliwi intensywniejszy udział w pracy.

N. S.

Konkurs zegarowy.

GDZIE SĄ P. T. SPORTOWCY?

Lwów, 22. czerwca.

W ubiegłym tygodniu umieściliśmy w „Wiadomościach Sportowych“ „Gazety Porannej“ **list p. B. Pysznika**, który zwrócił się z wezwaniem do sportowców lwowskich, by ufundowali **Pogoni i Czarnym zegar boiskowy** i na ten cel złożył 5 zł.

Apel p. B. Pysznika zasługujący **na pełne poparcie, nie znalazł dotychczas odpowiedniego echa.** Jedynie dwaj wezwani przez inicjatora pp. **Franciszek i Stanisław Hegedüssowie** uważali za wskazane **podjąć szczęśliwą myśl i ze swej strony przyczynić się odpowiedniim datkiem.**

Podając poniżej do wiadomości treść listów pp. Hegedüssów, trudno nam powstrzymać się od uwagi, że wezwanie nasze do wyrażenia opinji **o konkursie**, którego chętnie się podejmujemy, **nie wywarło odpowiedniego skutku.** Okazuje się, że **zwolennicy piłkarstwa** mają wprawdzie **donośny głos**, gdy chodzi o „moralne“ poparcie swych drużyn, siedzą natomiast **zupełnie cicho**, gdy zachodzi potrzeba za dokumentowania w jakiś **bardziej realny sposób sympatji swych dla klubów**, które dostarczają im każdej niedzieli tyle emocji.

Chcemy wierzyć, że dotychczasowe milczenie było jedynie wynikiem **„przeoczenia“** konkursu i dobry przykład **p. B. Pysznika** oraz **pp. Hegedüssów** znajdzie **licznych naśladowców**, tak, że skromna **kwota 30 zł.** w przyszłym tygodniu powiększy się conajmniej **dziesięciokrotnie.**

Wszelkie datki na cel ufundowania **Pogoni i Czarnym zegara boiskowego** składać należy **osobiście lub pocztą w Administracji pisma naszego**, z wyraźnym dopiskiem „Konkurs zegarowy“.

*

Do Administracji „Gazety Porannej“
(Dział Sportowy).

Przyjmując wezwanie p. Benedykta Pysznika w sprawie ufundowania Klubom Sportowym Pogoni i Czarnym zegara boiskowego, składam na ten cel **zł. 20** i równocześnie wzywam WPanów:

mjr. Antoniego Rzepeckiego,
arch. Karola Turkowskiego,
arch. Stacha Dromireckiego,
urz. kolej. Mundzia Schnebauma,
przemysł. Bronisława Winnickiego,
właśc. fabr. cegieł Józefa Tworzyjańskiego,
zarz. Uniwersytetu Olesia Seidlera,
kupca Józefa Waltera,
urz. kolej. Stanisława Wasylszyna..

Przy tej sposobności pozwolę sobie zwrócić uwagę, ażeby w celu szerszego zainteresowania sfer sportowych, a przedewszystkiem **młodzieży**, pożądanemby było **wprowadzenie cegiełek 20-groszowych** przy sprzedaży biletów **na każdą imprezę sportową** zainteresowanych klubów.

Franciszek Hegedüss.

Do Administracji „Gazety Porannej“
(Dział Sportowy).

Przyjmując wezwanie p. Benedykta Pysznika w sprawie ufundowania Klubom Sportowym Pogoni i Czarnym zegara boiskowego, składam na ten cel **zł. 5.** i równocześnie wzywam WPanów:

urz. kol. Adama Wąsowicza,
urz. kol. Bernarda Sprietzera,
urz. kol. Adolfa Szebesty,
urz. kol. Zdzisława Pócka,
urz. kol. Franciszka Kalika,
urz. kol. Aleksandra Maksymowicza,
urz. kol. Ludwika Krajewskiego,
urz. kol. Edwarda Pragera,
właśc. realn. Karola Wolaka,
właśc. fryzjerni Henryka Leizy.

Stanisław Hegedüss

Międzyklubowy turniej tennisowy

o mistrzostwo Polski.

LKT WALCZY DZIŚ Z K. T. 24.

Lwów, 22. czerwca.

W dniu dzisiejszym rozegra LKT. z K. T. 1924 turniej wchodzący **w ramy zawodów o klubowe mistrzostwo Polski.** Jak wiadomo, udział w konkurencji tej biorą w okręgu naszym **jedynie trzy kluby**, a to L. K. T., K. T. 1924 i Sokół stanisławowski. Pierwsze spotkanie rozegrane pomiędzy **K. T. 1924 i Sokołem stanisławowskim** zakończyło się **zwycięstwem Lwowian**, obecnie zaś stają w szranki obydwie drużyny lwowskie.

Turniej międzyklubowy przeprowadzony zostanie **w ciągu dwóch dni** i przewiduje w programie **gry pojedyncze pań i panów, grę podwójną panów oraz grę mieszaną.** Lwowski Klub Tenisowy desygnował **następującą drużynę:** Kuchar Wł., Z. Stahl, Kolcz I., Nawratil, panie Orzechowska i Kierska. Obronę interesów **Klubu Tenisowego 1924** powierzono pp. Lantnerowi, Altschillerowi, Feldmannowi, Bozenkerowi, Ręcznerowi oraz paniom Turkeltaubowej i Weidmannowej. Rozegranych zostanie **siedem gier**, cztery single męskie, jeden damski, jedna gra podwójna panów i gra mieszana.

Turniej odbędzie się **na kortach L. T. K.** przy ul. Pełczyńskiej, począ tek **dziś o godzinie 16-tej**, a jutro o g. **10 rano.**



Bieg na przełaj

Oddziału konnego S. M.

Lwów, 22. czerwca.

Najstarsza placówka sportu hippicznego we Wschodniej Małopolsce rozpoczęła sezon **biegiem na przełaj na linji Lwów—Brzuchowice.** Do biegu stanęło **około 15 jeźdźców, w tem 5 amazonek.** Bieg prowadził jako master niestrudzony gospodarz oddziału i inicjator biegu p. **Tadeusz Florjański.** Na łace niedaleko dworca brzuchowickiego odbył się **finish z następującym rezultatem:** 1) „Wiara“ kl. pełk. pod p. Tomeckim. 2) „Kitchen“ kl. pełk. własność OKSM. pod p. Adamskim, 3) „Zuch“ wał. półk. pod właścicielem p. F. Kirschnerem, 4) „Muszka“ kl. półk. pod właśc. p. M. Voelplową

Na zakończenie odbyło się **zebranie towarzyskie i rozdanie nagród zwycięzcom przez gen. Ballabana prez. OKSM.** Wielkie uznanie należy się Oddziałowi Konnemu, który niezrażony ciężkiemi warunkami **z dawną tradycją** przodnje **hippice na ziemiach Wschodniej Małopolski**, zdobywając corazto nowych zwolenników tego naprawdę szlachetnego sportu.

Z.

Do litościwych serc naszych Czytelników zwraca się 80-letnia staruszka, pozostająca bez środków do życia. Datki przyjmuje Administracja dla „A. F.“